N^er 232. ROK 1846. PONIEDZIAŁEK 19 PAZDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesieć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 2"' 221	+ 4°	7 2, 85	Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	Mgła
15	2	1, 542	+ 12,	2 4. 45	Pł. Zachodni ,,	Chmurno	
	10	2, 063	+ 6.	8 3. 37	Południowy ,,	Pogoda z Chmurami	Deszcz

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż* 2 *Października.* —

Król przyjmował wczoraj wieczorem między innemi znakomitemi osobami i posła angielskiego margr. Normanby.

Według telegraficznej depeszy, xiążę Montpensier w towarzystwie xięcia Aumale i swojej świty, przybył wczoraj do Bajonny.

Eskadra xięcia Joinville przybyła dnia 29 września na zatokę Tulońską. Xiążę spodziewany jest za kilka dni w Paryżu.

Minister oświecenia publicznego mianował pana Alexandra Dumas historyografem zaślubin xięcia Montpensier z Infantką hiszpańską. Dziś w towarzystwie malarza Maquet wyjedzie do Madrytu.

Czynią przygotowania, aby telegraficzną linię z Paryża do Bajonny postawić w bezpośrednim związku z Madrytem.

Eskadra angielska, która pod dowództwem admirała Parker odpłynęła z Kadyxu, przybyła na wysokość Trafalgaru, ale znowu w kierunku Kadyxu powróciła i tymczasowo ma być wzmocniona przez 8 wojennych okrętów ze stacyj morza Śródziemnego.

Pan Grasiado Askoli w Gertz, wydał dziełko, w którem dowodzi, że język wołoski, tak co do form gramatycznych, jak i wymawiania ma wielkie podobieństwo z językiem francuzkim. Oba te języki pochodzą z rzymskiego, i friulski dyalekt podobny do narzecza prowantskiego, które było w używaniu w XIII. wieku.

Rossini znowu się wziął do pracy i napisał kantatę na uroczystość wybrania nowego Papieża, i zupełnie przerobił operę *Donna del Lago* (*Pani Jeziora*), wzbogaciwszy ją nowemi aryami. Opera ta wkrótce będzie przedstawioną w teatrze opery włoskiej w Paryżu.

— *Stockholm* 25 *Września.* —

Posąg, który miasto Norrköping każe wystawić na cześć zmarłego Króla, przywieziony już został do tego miasta, co zpowodowało wielką radość w publiczności. Odsłonienie tego pomnika, wykonanego przez Schwanthalera, nastąpi w d. 20 paźd. w przytomności Króla, który w tym czasie powróci z Norwegii.

— *Londyn* 29 *Września.* —

W dz. *Sun* czytamy: Sir Robert Peel i lady Peel przybyli tu wczoraj z swéj posiadłości wiejskiéj Drayton-Maoor, otrzymawszy zaprosiny od królowéj Wiktoryi, aby się znajdowali na uroczystościach wyprawić się mających na cześć J. K. W. Xiężny Pruskiéj.

Morning Chronicle zawiera według jednego dziennika Stanów Zjednoczonych, następujące szczegóły zajęcia przez amerykanów północnych Kalifornii, o którem w krótkości już donieśliśmy:

Dnia 6 lipca, Kommodor Sloat ukazawszy się w porcie St. Carlos de Monterey, w Wyższéj Kalifornii, z fregatą o 54 działach, wydał do mieszkańców proklamacyę, wzywając ich, aby się połączyli ze Stanami Zjednoczonemi i stali się uczestnikami tych samych praw i korzyści, jakich używają inni obywatele Ameryki północnéj. Oświadczywszy im, że jego do nich missya jest zupełnie pokojem tchnąca, Kommodor Sloat zapewnił, że przez ich przyłączenie się do unii, żadna nie zajdzie zmiana w wewnętrznéj organizacyi ich kraju, że będą mogli jak dotąd obierać sobie magistrat i urzędników cywilnych, i zostawszy obywatelami Stanów Zjednoczonych, będą mogli otrzymywać płody i rękodzieła z unii amerykańskiéj podług taryfy o 25 proc. niższéj w porównaniu do ceł wchodowych pobieranych dotąd przez komory celne mexykańskie. Wszelka własność prywatna jak i dobra kościelne i duchowieństwa będą szanowane, a ci z mieszkańców, którzy nie będą chcieli uznać nowego stanu rzeczy, będą mieli wolność wynieść się z całem swojem mieniem.

Przybyły do Falmouth okręt kupiecki, przywiózł wiadomości z La Plata datowane z Bue-

nos Ayres dnia 13 lipca. »Zdaje się — piszą z tego miasta — że nasze interessa bliskie są załatwienia. P. Hood, ajent angielski, wkrótce będzie miał konferencyę z jenerałem Oribe. Ostatniéj nocy dyplomatyk ten miał z dyrektorem Rosas konferencyę, która przeszło sześć godzin trwała, i która jak się zdaje, ukończoną została z zadowoleniem stron obudwóch. Dziś będzie miał konferencyę z ministrem spraw zagranicznych. Zakończymy dodając, że co do rządu Buenos-Ayreskiego, wszelkie punkta sporne są uregulowane z p. Hood.

Rosas przesłał pod d. 30 czerwca adres z powinszowaniem królowi francuzów, z powodu ostatniego zamachu na życie tego monarchy.

— *Dnia* 1 *Października.* —

J. K. W. Xżna Pruska obchodziła wczoraj swe urodziny u królowéj wdowy, gdzie przyjmowała powinszowania od członków familii królewskiéj i innych dostojnych osób.

Taż gaz. ogłosiła także bardzo obszerny raport kontradmirała Cochrane o jego wyprawie przeciw sułtanowi na wyspie Borneo. Z niego okazuje się, że ta wyprawa pomyślniéj wypadła, niż to donosiły dzienniki Singaporskie, anglicy płynąc w górę rzeki Borneo musieli wprawdzie wytrzymać ogień z pięciu warowni, ale jednak wylądowali i opanowali Pullo-Bungorę a następnie i warownie. Sułtan schronił się w głąb kraju.

Admiralicya posłała rozkaz dowódzcy angielskiéj siły morskiéj na wodach chińskich, aby przemieszkujących w Kantonie anglików pod żadnym pozorem nigdy nie pozostawiał bez opieki wojennego okrętu. Ostatnie zajścia w Kantonie, gdzie, gdyby nie opieka obcych okrętów, kupcy angielscy staliby się byli ofiarą wściekłości chińskiego pospólstwa, przekonały, jak nieodbicie potrzebny tam jest zawsze pod ręką okręt wojenny, z powodu stanowczéj nienawiści chińczyków w Kantonie przeciw anglikom, i z powodu ich postanowienia nie wpuszczania ich do miasta pomimo warunków zawartego traktatu.

Observer pisze, że w powiatach fabrycznych rozpoczęło się już zniżanie zarobków pracy, i jeżeli teraźniejszy stan interessów potrwa, powszechne zmniejszenie liczby godzin pracy nastąpi. Już jeden z najznakomitszych domów w Aschton, który 2,000 warsztatów posiada, skrócił czas pracy. Zapasy wyrobów są tak wielkie, że przeciw powolniejszemu odbytowi, tylko zmniejszeniem zarobków i skróceniem czasu pracy zasłonić się można.

— *Madryt* 26 *Września.* —

P. Bulwer miał wczoraj naradę z p. Isturiz. Na posiedzeniu Senatu z dnia 24 b. m., jenerał Narvaez (xiążę Walencyi) zażądał przyjęcia do protokułu, że przystępuje do jednozgodnéj uchwały Senatu we względzie zaślubin królowéj i Infantki.

Jeszcze wczoraj w południe tajemnicą było nawet dla ciała dyplomatycznego, że po południu poseł francuzki upraszać będzie uroczyście w pałacu królewskim o rękę Infantki dla xcia Montpensier. Około godziny 2, krótka droga z hotelu poselstwa francuzkiego do pałacu, którą jadąc we 2 minuty się przebywa, zapełniona była żandarmami i policyjną strażą. Ta okoliczność ściągnęła wnet ciekawych. O godzinie 2 przysłano posłowi trzy galowe karety królewskie, i zaraz potem udał się w towarzystwie ich do pałacu królewskiego, gdzie przez część dworu przyjęty i do sali poselskiéj wprowadzony został. Tu królowa Izabella i jéj matka, zasiadły już były na dwóch stojących obok siebie tronach, otoczone ministrami i najwyższemi dworu urzędnikami. Poseł francuzki miał najprzód przemowę do panującéj królowéj, w któréj winszując jéj zamęźcia z Infantem Don Franciszkiem, upraszał w imieniu swego monarchy, o uroczyste potwierdzenie zezwolenia udzielonego na zaślubienie się Infantki z xięciem Montpensier. Po stosownéj odpowiedzi królowéj Izabelli, poseł miał podobnąż przemowę do królowéj matki, która oświadczywszy, że ślub obudwóch jéj dostojnych córek odbędzie się jednego dnia, dodała, iż zezwala na oddanie ręki Infantki xięciu Montpensier, i na połączenie się tym sposobem z dostojną familią, w któréj sama miała sposobność podziwiać wzór wszystkich cnót publicznych i prywatnych. Tu wprowadzono Infantkę do sali posłuchalnéj. Pływając we łzach rzuciła się do nóg swéj siostry, która podobnież zalała się łzami. Po uspokojeniu się obu sióstr za namową mocno wzruszonéj matki, poseł francuzki przemówił i do Infantki słów kilka.

Poseł powrócił nareszcie do swego hotelu, i rozdał 1,000 piastrów pomiędzy woźniców i lokajów dworskich.

Poseł neapolitański trzyma się od niejakiego czasu w oddaleniu od dworu i jeszcze nie złożył powinszowania swego królowéj. W ogólności obcy dyplomaci nie pokazują się wcale w pałacu. Tylko sprawujący interessa duńskie, pan Olinto dal Borgo di Primo, składa tam codziennie swe hołdy.

Flota angielska zmuszona została przeciwnemi wiatry do zwrócenia się dnia 19 od przylądku Trafalgar ku Kadyxowi. Wzmocnić ją ma 8 fregat z m. Śródziemnego.

— *Dnia* 27 *Września.* —

Kongres upoważnił wczoraj rząd do zaciągu 25,000 ludzi. Niektórzy deputowani wynurzyli zadziwienie swoje, że właśnie teraz, kiedy ministrowie zapowiedzieli nową epokę pokoju i jedności, otrzymać ma armia tak znaczne powiększenie. Pan Ros de Olano zapytał się ministra wojny, jakiem prawem pozwala prywatnéj osobie werbować oficerów i żołnierzy hiszpańskich w celu przedsięwzięcia nieprzyjacielskiéj wyprawy przeciwko amerykańskiéj rzeczypospolitéj (Równikowéj), która przez Hiszpanię została uznaną i żadnego powodu do zażaleń nie daje. Minister wojny odwołał się na to, że mu służy prawo uwolnienia dwóch żoł-

nierzy z każdéj kompanii, i że zresztą nie ma co odpowiedzieć.

Kongres nie zgromadzi się już więcéj, ale też nie będzie rozwiązany, aby deputowani mogli osobiście złożyć swój hołd xięciu Montpensier.

Gazety tutejsze robią uwagi nad tem, że właśnie w téj chwili, kiedy poseł francuzki upraszał o rękę młodszéj córki Ferdynanda VII, w kaplicy zamkowéj odbywało się nabożeństwo żałobne za duszę tego monarchy.

— *Chiny.* —

Otrzymano nowiny z Chin z dnia 15 lipca. W Kantonie panowała spokojność. Od zaburzenia z d. 9, gdzie cudzoziemcy broniąc kantorów ubili 13 Chińczyków i ranili 20, zachowana jest największa baczność. Wysłano tam z Whampoa 50 żołnierzy marynarki angielskiéj, 30 majtków i 4ch oficerów z fregaty duńskiéj *Galatea*. W każdym kantorze znajduje się zawsze 8 do 12 ludzi uzbrojonych. Jeden amerykanin i jeden Niemiec zostali ranieni. Kupcy chińscy kazali poprzylepiać obwieszczenie, w którem powiedziano, że jeżeli pospólstwo napastować znowu zechce kantory, ukamionują ich z góry swych domów.

— *Ameryka.* —

W *Standard* czytamy: Parostatek *Britania* przybyły d. 30 września do Liverpoolu, przywiózł z New-Jorku nowiny dochodzące do d. 15 września. Wieść obiega w Washingtonie, że podstawa traktatu jest już potajemnie między Prezydentem Polk i Santa Anną ułożona, aby prędko położyć koniec krokom nieprzyjacielskim. Okoliczność, że Santa Anna przyjął odwidziny wyższego oficera marynarki amerykańskiéj przed opuszczeniem Hawany, jak i ułatwienie, jakiego doznał z strony dowódzcy siły morskiéj Stanów Zjednoczonych w wylądowaniu w Vera-Cruz, nadają wiarę tym wieściom.

Ostatnie wiadomości otrzymane z Mexyku przez Nowy Orleans, dochodzą do dnia 29go sierpnia. Przyjęcie, jakiego doznał Santa Anna w Vera-Cruz, było dość przychylne, bez wywołania jednak zapału ludu. Przyspieszył on też swój odjazd do Mexyku.

W tymże czasie nowe propozycye pokoju przesłane zostały do Mexyku, gdzie nadejdą jednocześnie z jenerałem Santa Anna. Spodziewają się otrzymać z powrotem posłańca pomyślną odpowiedź na uczynione propozycye pokoju.

Nowiny otrzymane od amerykańskiego jenerała Kearney, są zaspokajające. Dochodzą do 3 sierpnia i donoszą, że ten jenerał w szybkich pochodach posuwa się do Santa-Fé.

Wojenny bryg amerykański *Truxton* rozbił się pod Verą-Cruz i jego osada dostała się w niewolę mexykańską. Powstała bijatyka pomiędzy Irlandczykami, którzy służą w wojsku jenerała Taylor, została przytłumioną, ale kosztem życia kilku oficerów amerykańskich.

Rozmaitości.

ZERWANE ZWIĄZKI.

W ostatnich dniach karnawału r. 1827, jeden z najbogatszych bankierów w Hawrze, Prosper Dumeray, dawał bal, na którym znajdowały się wszystkie znakomitości stanu kupieckiego, przebywające w téj kolonii paryzkiéj. Towarzystwo miasta Hawru składało się w owéj epoce po-większéj części z osób urodzonych i wychowanych w Paryżu, zkąd tu skazywali się na kilka lat wygnania, w tym jedynie celu, aby w krótkim czasie dorobić się majątku. Podczas, gdy tysiące ludzi przybywają co rok z prowincyi do Paryża, aby szukać losu; wielu Paryżan, widząc przystęp do giełdy zacieśniony i wielkie interesa zagarnione w wyłączne posiadanie przez kilku ludzi, z odwagą poświęcają dziesięć albo dwanaście lat swego życia i udają się do Hawru, aby tu prowadzić lub rozpoczynać interesa w pomoc swym domom handlowym, które posiadają w Paryżu. Prawda, że wbrew zwyczajowi niektórych kupców z prowincyj, którzyby sobie poczytali za nieprzebaczone marnotrawstwo, szukać kosztownych przyjemności, przynoszących uszczerbek nawałowi prowadzonych interesów, kupcy w Hawrze utrzymują między sobą regularne związki i nie ciągle jak Amerykanie, zamykają się w okratkowanych klatkach swoich kantorów. Ich żony ubierają się z ową wykwintną prostotą, które cechuje strój Paryżanek. Dlatego też cudzoziemcowi, obecnemu na balu u jednego z wyższych kupców w Hawrze, nie trudno jest sobie wyobrazić, że się znajduje u jakiego bogatego bankiera, lub też majętnego Notaryusza na ulicy de la Chaussée d'Antoin. Paryżanie przesiedleni do Havru, przynoszą tam wszystko, co tylko da się pożyczyć od owego ziemskiego raju, który na niejaki czas opuszczają, w nadziei, że powrócą kiedyś dla kosztowania z przyjemnością tysiąca rozkoszy, jakich dostarcza dla bogatych owa wielka cieplarnia cywilizacyi.

Zabawa, wyprawiana przez p. Dumeray, tak dalece była świetną, ożywioną i tłumną, iż od kilku lat stała się właściwą dobremu tonowi i jest tysiąc razy przekładaną przez dzisiejsze gospodynie domu, nad owe spokojne i zanadto poważne dawniejsze zebrania.

P. Dumeray, byłto człowiek liczący sobie około czterdziestu lat wieku. Mając szesnaście lat, opuścił Paryż, aby pracować w Hawrze jako prosty subjekt w domu handlowym, świeżo tamże założonym. Późniéj został w nim mianowany prowadzącym interesa, i gdy kilka spekulacyj, do których użył pieniędzy pracowicie oszczędzonych, nad oczekiwanie mu się powiodły, założył sam dom handlowy i zawarł korzystne małżeństwo z córką jednego z swych korrespondentów. Pięć lat już minęło, jak p. Dumeray się ożenił. Był to człowiek łatwy w pożyciu, pospieszny w interesach tak jak wszyscy, którym takowe poszły dobrze, i okazujący w świecie te samą dobroduszność, nie domyślając się, że jéj zbywa na uszlachetnieniu, i że nią obraża przyjęte w dobrem towarzystwie zwyczaje. Kiedy zaś p. Dumeray, bez żadnych poprzednich zabiegów, ujrzał się nagle na sposób, że tak powiem, xiążąt, posiadaczem małżonki młodszéj od siebie o 20 lat, układnéj i pięknéj, która grała na fortepianie jak profesor, i śpiewała jak jaka artystka, nieoswojony z myślą swego szczęścia, doznał niewypowiedzianego wzru-

szenia, przesadzonéj radości, z którą, zamiast coby miał maskować jéj wybuchy, niezręcznie się popisywał.

W zachwyceniu, stawiał żonę na podnóżku i dopiero palił jéj kadzidła, i opiewał jéj na wszystkie tony swoją miłość, podobny w tem do młodzieńca w 20 latach zakochanego. I to nietylko w chwilach spokojnego sam na sam; ale za każdą razą, gdy się mógł wymknąć z kantoru, a nawet niekiedy wśród gości, nie postrzegając zakłopotania i niechęci, któremi się okrywał, jakby przejrzystym obłoczkiem, wyraz ruchliwéj i łatwo urażenia przyjmującéj pani Dumeray. Często nawet w prostocie swego niedoświadczenia, prawił téj młodéj kobiecie, téj Paryżance, o próżni, w któréj upłynęło jego życie aż do dnia ślubu, i o uszczęśliwieniu, jakiego doznaje, iż ona jedna w całym świecie posiadała jego uczucia, dodając, iż dopiero od tego dnia serce jego ocknęło się z otrętwienia, w którem aż dotąd usychało.

(*D. c. n.*)

PIĘKNE SZTUKI.

W *Tygodniku Petersburgskim* czytamy następującą odezwę: „W skutek zawiązanego między kilkunastu miłośnikami sztuki i krajowości projektu: polecać do wykonania artystom naszym obrazy religijnéj i historycznéj treści, żądanym jest obecnie obraz do wielkiego ołtarza nowobudującego się kościoła katolickiego w mieście Dynaburgu. Framuga, w któréj ma być umieszczony ten obraz, ma wysokości arszynów 3 werszków 15, szerokości arszynów 2 i pół werszka. Z tego rozmiaru trzeba jeszcze odjąć kilka werszków na ramy. Przedmiotem obrazu ma być wizerunek ukrzyżowanego Pana naszego Jezusa Chrystusa w chwili kiedy ukochanemu uczniowi poleca Matkę, a Matce ucznia swojego. Podjąwszy się pośrednictwa między lubownikami a artystą, który się wykonania obrazu podejmie, nie przestaję na zgłoszeniu się prywatnem do kilku znajomych mi malarzy, ale czynię niniejszą odezwę do wszystkich malarzy krajowych, których to dojdzie, ażeby każdy, któryby miał chęć podjąć się tego zamówienia, porozumiał się ze mną listownie, naznaczając cenę za obraz i czas, do którego niezawodnie ukończonym zostanie. Jeżeli ta pierwsza próba projektu, o którym dawno marzymy, szczęśliwie się nam powiedzie, i ja z méj strony włożonemu na mnie obowiązkowi pośrednictwa potrafię odpowiedzieć, chętnie w późniejszym czasie podejmę się podobnej usługi dla każdego, ktoby żądał od artystów naszych, obrazów pobożnéj, historycznéj, w ogólności krajowéj treści. Starać się także będę, ażeby zamawiane tym sposobem obrazy, mogły być okazywane publiczności w jakiem miejscu liczniejszych zgromadzeń, a potrzebne na to koszta, jakoto: przesyłki i t. p., sam opędzać przyrzekam. Adres, pod którym zgłoszenia się artystów polskich oczekuję, jest: „W gubernii Kijowskiéj, w powiecie Czehryńskim, w miasteczku Alexandrowie, Michałowi Grabowskiemu.“

Redakcye innych gazet i pism peryodycznych polskich, są proszone o powtórzenie niniejszéj odezwy. *M. Gr.*

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 16 *do dnia* 17 *Października.*

Małczyńska Felixa ob., Walewska Teressa, Pancer Michał, z Polski; -- Drohojewska Wiktorya ob., Parys Maurycio, z Galicyi; -- Gołuchowski Józef ob., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Lewicki Michał, Linczewski Maxymilian, Petykowski Jan, Kuczewski Teofil, do Polski; -- Koch Alexander, Reisner Teodor, Borkbek, Ahsbahs Jerzy, Suchodolski Kazimierz, Łubkowski, do Galicyi; -- Pressfreund, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 5552.

TRYBUNAŁ

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa wszystkich prawa do massy ś. p. X. Jana Sropińskiego summy złp. 622 gr. $20\frac{1}{2}$ w Depozycie Sądowym złożonéj, mieć mogących, aby się z takowemi w terminie trzech miesięcy do Trybunału zgłosili. Po upływie bowiem tego terminu massa ta jako bezdziedziczna Skarbowi Publicznemu przyznaną zostanie.

Kraków dnia 14 Października 1846 r.

Sędzia Prezydujący
A. *Karwacki.*

(1r.) Z. Sekr. P. *Burzyński.*

Nro 4964.

TRYBUNAŁ

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie artykułu 12 ustawy Hypotecznéj, po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, wzywa wszystkich prawo do spadku po Wojciechu Królikowskim, z połowy Kramu Bogatego pod L. 57, w gminie I. Miasta Krakowa pod liczbą Kadastru $7\ \frac{\text{główną popisową}}{144}$ położonego, tudzież połowy kwoty złp. 445, to jest złp. 222 gro. 15, u Józefa Piaskiewicza znajdować się mającéj, składającego się, mieć mogących, aby w przeciągu miesięcy trzech z takowemi do Trybunału zgłosili się, po upływie bowiem tego terminu spadek rzeczony zgłaszającym się Maciejowi Królikowskiemu i Helenie z Królikowskich Markenesowéj przyznanym zostanie.

Kraków d. 10 Września 1846 r.

Sędzia Prezydujący
J. *Czernicki.*

(3r) Z. Sekretarza P. *Burzyński.*